

*Agnieszka Chłosta-Sikorska*

## Bitwa pod Grunwaldem w polskich podręcznikach do historii

Pamięć o przeszłości jest jednym z elementów tworzących tożsamość każdej zbiorowości. Dzięki temu jej członkowie mogą budować poczucie wspólnoty, a zarazem odmienności. Nauczanie, a także uczenie się oparte są przede wszystkim na słowie, dlatego ważną rolę w tych procesach odgrywają podręczniki. Ich podstawową funkcją jest uzupełnianie żywego nauczania, a także kształtowanie właściwych poglądów na proces historyczny i jego prawidłowości. Jako „zbiór najważniejszych treści kształcenia historycznego, wyznaczonych przez podstawy programowe i programy nauczania dla określonego etapu edukacyjnego, uwzględniający aktualny stan wiedzy historycznej oraz wymagania dydaktyki ogólnej i dydaktyki historii”<sup>1</sup>, są najważniejszym i systematycznie używanym środkiem dydaktycznym. Podręczniki do historii spełniają szczególną rolę, są bowiem w pewnym sensie przewodnikiem ułatwiającym dochodzenie do wiedzy na temat przeszłości własnego narodu. Natomiast ze względu na swój kompleksowy charakter są podstawowym środkiem używanym w szkolnej edukacji historycznej.

Mimo dynamicznego rozwoju elektronicznych środków dydaktycznych podręcznik pozostaje ciągle najczęściej wykorzystywanym narzędziem pracy nauczyciela i uczniów. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że książki jako źródło wiedzy mają swoją długą i bogatą historię, ale również dlatego, że są to środki najbardziej uniwersalne<sup>2</sup>.

Zawierają informacje uporządkowane i podane w sposób przystępny dla ucznia, dzięki czemu są swoistym punktem odniesienia dla wiadomości historycznych przekazywanych mu przez rodzinę czy media. Kształtują świadomość historyczną, można bowiem je traktować jako swoisty przewodnik ułatwiający poznanie otaczającego świata i dochodzenie do wiedzy. Ma to szczególne znaczenie w przypadku opisu faktów, które wydarzyły się w bardzo odległych czasach, a które to

---

<sup>1</sup> M. Bieniek, *Dydaktyka historii. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2009, s. 72.

<sup>2</sup> M. Kujawska, *Podręcznik obudowany do nauczania i uczenia się historii*, [w:] *Podręcznik historii – perspektywy modernizacji. Materiały konferencji naukowej w Poznaniu w 1993 roku*, red. M. Kujawska, Poznań 1994, s. 55.

dzięki tradycji wciąż są żywe w zbiorowej pamięci narodu. Ponadto wiele z tych wydarzeń ma nadal wpływ na bieżącą sytuację polityczną, gospodarczą czy kulturową. Wieki średnie stworzyły podwaliny pod współczesną edukację i nauki polityczne, dlatego ze szczególną uwagą powinno się analizować wydarzenia historyczne z tego okresu prezentowane na kartach podręczników. Należy jednak unikać teatralizacji i nadmiernego uplastycznienia wydarzeń, do których zachęcają pośrednio ekranizacje o charakterze historycznym, a jako przykład można tu podać *Krzyżaków* Aleksandra Forda czy *Przyłbice i kaptury* Marka Pietraka.

Bitwa pod Grunwaldem jest przedmiotem naszej polskiej dumy i zajmuje szczególne miejsce w świadomości narodowej. Żadne starcie w historii Polski nie zyskało takiej sławy. Świadczy o tym chociażby fakt, iż Polacy zapytani o jej datę, z łatwością wymieniają rok 1410. Już w podręczniku z 1946 r. czytamy: „wioska Grunwald niczym się nie różni od innych, a przecież jej nazwę zna każde polskie dziecko”<sup>3</sup>. Także autorzy pozycji współcześnie używanych podtrzymują to stanowisko, zaznaczając:

trudno by znaleźć Polaka, który by nie znał daty bitwy pod Grunwaldem i nie wiedział, kto wygrał. Jeżeli jesteś akurat taką osobą, zerknij do podręczników do szkoły podstawowej – albo po prostu dyskretnie zapytaj kolegę (koleżankę). Całe pokolenia Polaków pracowały nad utrwaleniem mitu grunwaldzkiego<sup>4</sup>.

Bitwa ta na kartach podręczników jest właśnie często mitologizowana i traktowana jako wyjątkowo istotny moment historii naszego kraju. Jednak autorzy wielu podręczników starają się zachować prawdę historyczną, wskazując, że ta jedna z największych bitew średniowiecznej Europy nie została praktycznie wykorzystana. Podtrzymują i upowszechniają tym samym zdanie niektórych badaczy, jak chociażby Pawła Jasienicy, który pisał:

przeważało zdanie króla i większości rady, postanowiono biwakować opodal pobojowiska przez trzy dni. Ale decyzję o tym postoju podano wojsku do wiadomości już w nocy z 15 na 16 lipca, czyli zaraz po bitwie, i – jak zdaje się wynikać z opisu Długosza – przed zebraniem rady wojennej. Uczynił to z rozkazu króla woźny królewski Boguta, a wspomnianą uchwałę większości rady powzięto „potem”. Jagiełło nie dotrzymał jednak zapowiedzianego terminu, ruszył w pochód 17 lipca i siedł pod Malbork dni... dziewięć<sup>5</sup>.

Autorzy podręczników z reguły są zgodni, że wieść o klęsce Krzyżaków wywołała olbrzymie wrażenie w całej Europie. Dynastia Jagiellonów wyniesiona została do rangi jednej z najważniejszych na kontynencie. Pogląd ten zauważamy już studiując podręczniki z czasów rozbiorów. Starcie to nazywane jest przez ich autorów największą bitwą w naszej przeszłości, stanowczym i wielkim zwycięstwem. Czytamy:

<sup>3</sup> W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii na drugą klasę gimnazjalną*, Bari 1946, s. 95.

<sup>4</sup> J. Wróbel, *Odnaleźć przeszłość 1. Historia od starożytności do 1815 roku. Podręcznik liceum ogólnokształcące, liceum profilowane, technikum*, Warszawa 2002, s. 207.

<sup>5</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 2010, s. 78.

Jagiełło wielkim zwycięstwem pod Grunwaldem 1410 r. złamał potęgę Krzyżaków<sup>6</sup>.

wojna ta była zaciętsza i sroższa od poprzednich. W bitwie tej pierwszy raz użyto armat. Rycerstwem polskim dowodził Zyndram z Maszkowa, miecznik krakowski, a Litwinami Witold. Władysław Jagiełło osobiście walczył i życie jego w wielkim znajdowało się niebezpieczeństwie: uratował go Zbigniew Oleśnicki waleczny młodzian. [...] Na podziękowanie Bogu za to zwycięstwo szedł król pieszo z Trzemeszna do Gniezna do grobu św. Wojciecha, a w Krakowie odprawiono uroczyste nabożeństwo i chorągwie zdobyte zawieszono na zamku<sup>7</sup>.

Wydaje się, iż nadmierne podkreślanie wagi zwycięstwa miało na celu, zwłaszcza w okresie zaborów, podtrzymywanie i pielęgnowanie militarnych tradycji oraz spuścizny kulturalnej Polaków – obywateli nieistniejącego wówczas państwa. Było także jednym z najważniejszych elementów kultywowania świadomości historycznej. Stanowiło jednocześnie przykład „ku pokrzepieniu serc”, że Niemców, podobnie jak niegdyś Krzyżaków, można pokonać, jest to tylko kwestia mobilizacji i dobrego przygotowania. Oprócz znanego przykładu Zawiszy Czarnego, równie często przywoływano postać Zbigniewa Oleśnickiego, tak jak ma to miejsce w pozycji z roku 1882:

Po odprawie daremnego pośrednictwa węgierskiego, stanęły obie potęgi niemiecka i słowiańska, do śmiertelnych zapasów na polach pod Dąbrównem, inaczej pod Grunwaldem i Tannenbergiem. Pomimo chwilowego zachwiania się Witolda na prawym stojącego skrzydle, które kilka chorągwi krzyżackich do pogoni skłoniło, a następnie je odcięto, pomimo grożącego przez chwilę samemu Jagielle niebezpieczeństwa, którego młody Zbigniew Oleśnicki od śmiertelnego uchronił ciosu, zwycięstwo armii polskiej było zupełne. Zakon nigdy nie podniósł się z zadanej sobie pod Grunwaldem klęski<sup>8</sup>.

Prezentacja dokonań polskiego oręża i jego dzielnych rycerzy miała także, jak się wydaje, na celu odbudowanie autorytetu polskiej armii, nadszarpniętego przez liczne zdrady i politykę służalczości względem zaborców, jaką w tym trudnym okresie braku państwowości obserwowało wielu Polaków. Budowa etosu żołnierza służyła również zachęceniu Polaków do zaangażowania się w walkę zbrojną lub cywilną, jeżeli tylko zaistniałaby taka potrzeba. Podkreślano przy tym konieczność opracowania strategii na miarę tej prezentowanej i wdrożonej przez Władysława Jagiełłę, w miejsce chaotycznego działania, jakim charakteryzowało się XVIII-wieczne polskie ruszenie.

15 lipca r. 1410 przyszło do bitwy na Zielonym polu (Grunwaldzie), niedaleko miasta Dąbrowna. Poległ Urlych Jungingen z najprzedniejszym rycerstwem zakonnym, wszystkie chorągwie krzyżackie dostały się w ręce zwycięzców. Bitwa na Zielonym polu była tryumfem unii litewsko-polskiej nad potęgą krzyżacką. [...] Krzyżacy zwrócili Jagielle i Witoldowi w dożywocie Żmudź i zobowiązali się wypłacić 100 000 kóp groszy praskich<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> J. Chociszewski, *Historja polska w pięknych przykładach opisana*, Inowrocław 1896, s. 76.

<sup>7</sup> *Historja polska treściwie zebrana dla użytku młodzieży*, Warszawa 1862, s. 63–64.

<sup>8</sup> J. Szujski, *Historji polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Poznań 2005, s. 93.

<sup>9</sup> *Dzieje narodu polskiego. Wykład popularny na podstawie ostatnich badań naukowych, z przedmową W. Smoleńskiego, część I*, Warszawa 1898, s. 116.

Ta mitologizacja doniosłości zwycięstwa nie przeszkodziła jednak w podaniu informacji na temat niewykorzystania jego skutków, co czyni narrację bardziej wartościową: „To stanowcze wszakże zwycięstwo mały dla dobra kraju przyniosło pożytek, gdyż przez opieszałość korzystać z niego nie umiano”<sup>10</sup>. Można zastanowić się nad związkiem pomiędzy prezentowanym obrazem przebiegu i znaczenia bitwy a miejscem wydania podręcznika. Być może naturalizm historyczny, który cechował podręczniki wydane w Krakowie, czyli w Galicji, nie musiał stanowczo stawać w obronie polskości ograniczanej i wynarodowianej. Ta obiektywność mogła mieć również za zadanie ukazanie negatywnych skutków, do jakich doprowadziło rozprężenie bojowe po zwycięstwie. Mogła służyć jako głos przestrzegający przed popadnięciem w bylejakość po odzyskaniu niepodległości, która w świadomości Polaków miała wcześniej czy później nastąpić.

W świetle późniejszych wydarzeń, czyli odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego, zasadne wydaje się stwierdzenie, iż misja historii jako służebniczki polskości została spełniona. W pierwszym podręczniku wydanym w II Rzeczypospolitej zamiennie używane są określenia Krzyżacy, Prusacy i Niemcy, co jest ewidentną spuścizną czasu rozbiorów. Wydaje się zasadne w tym miejscu wskazać, że ów synkretyzm semantyczny ma swe źródło w strofach *Roty* Marii Konopnickiej opublikowanej 10 lat wcześniej. Muzykę do niej napisał Feliks Nowowiejski i po raz pierwszy publicznie została wykonana 15 lipca 1910 r. podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego na krakowskim placu Matejki, ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego. Miejsce i data zostały wybrane nieprzypadkowo, na ten dzień przypadała bowiem 500. rocznica bitwy. Autorzy tego podręcznika podkreślają również, że zwycięstwo grunwaldzkie „nie zostało właściwie spożytkowane”<sup>11</sup>. Władysław Smoleński, autor podręcznika z roku 1919, o starciu wspomina pogładowo, poświęcając mu w skali publikacji niewiele miejsca.

Ulrych Jungingen, posiłkowany przez Zygmunta Luksemburskiego, rozpoczął wojnę najazdem na ziemię dobrzyńską. Jagiełło z rycerstwem polskim, którym dowodził Zyndram z Maszkowic, i z posiłkami Ziemowita mazowieckiego; Witołd z Litwinami, Rusinami i Tatarami – wyruszyli wprost na stolicę krzyżacką, Malborg. 15 lipca roku 1410 przyszło do bitwy na Zielonem polu (Grunwaldzie), niedaleko miasta Dąbrowna”<sup>12</sup>.

Jak się wydaje, ten skrótowny opis wydarzeń wynika z faktu, że jest to książka obrazująca całość dziejów Polski, co narzuca pewne ograniczenia tekstowe. W kolejnym bowiem podręczniku tego samego autora z roku 1925 jest o wiele więcej informacji na temat starcia, a nawet swego rodzaju ciekawostek. „Jagiełło odbył boso pielgrzymkę pobożną do klasztoru benedyktyńskiego na Łysej Górze, gdzie, krzyżem leżąc, prosił Boga o zwycięstwo. Stamtąd ruszył na Kujawy, skąd rozpocząć się miały działania wojenne”<sup>13</sup>. Autor w sposób bardzo emocjonalny opisuje skutki bitwy:

<sup>10</sup> *Historija Polska, ułożona przez pytania i odpowiedzi, dla początkujących (z 24 rycinami)*, Kraków 1864, s. 62–63.

<sup>11</sup> *Historija Polski*, Kijów 1918, s. 38–41.

<sup>12</sup> W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1919, s. 77.

<sup>13</sup> W. Smoleński *Szkoła powszechna. Historia Polski*, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1925, s. 59.

takiego zwycięstwa nie odniosła Polska od czasów Chrobrego i Krzywoustego. Zawdzięczała je zaś bardziej przewadze moralnej, niż liczebnej. Rycerstwo polsko-litewskie walczyło za ojczyznę i ogniska domowe, dyszało żądzą odwetu za krzywdy doznane od rozbójników okrytych płaszczami zakonnymi, gdy zastępów krzyżackich, składających się z awanturników, nie ożywiała żadna idea. Toteż potęga Zakonu została złamana, urosła zaś w świecie powaga Polski. Wzmocniła się polska świadomość narodowa, spotężniał duch bohaterski. Rycerze polscy zasłynęli w Europie z niezrównanej waleczności i z niepokalanego honoru. Typowym jego przedstawicielem jest uczestnik zapasów na Zielonym Polu, Zawisza Czarny, rycerz bez trwogi i skazy, unieśmiertelniony przysłowiem: „Polegaj jak na Zawiszy!”<sup>14</sup>.

Natomiast w podręczniku autorstwa Julii Kisielewskiej, także z roku 1925, czytamy, że „koniecznym jest utrzymanie powszechnej mobilizacji i czujności wobec zewnętrznych wrogów”<sup>15</sup>. I chociaż były to pogadanki dla szkoły powszechnej, to jednak należy podkreślić, że kryje się w nich pedagogiczny sens, będący niejako kontynuacją uświadamiania narodowego Polaków, zapoczątkowanego jeszcze pod rozbiorem. Rok wydania tych podręczników wydaje się także odcisnąć się na ich wartości merytorycznej. Kłopoty wynikające z napięcia politycznego na linii Polska – Rzesza Niemiecka, a następnie z wojny celnej, mogły stanowić swego rodzaju porównanie do czasów średniowiecznych, gdyż Niemcy – utożsamiani z wrogiem – nadal czyhali na naszą ospałość i demobilizację.

*Stricte* podręcznikowy charakter, zawierający nawet wyodrębnienie poziomu kształcenia, posiada książka z roku 1938. Jej wyjątkowość wynika z faktu, że była to jedna z ostatnich publikacji okresu pokoju. Nie spotykamy tutaj zamiennego stosowania pojęć Krzyżacy, Prusacy i Niemcy w odniesieniu do rycerzy zakonnych. Autor pisał natomiast, iż

nawrócenie się Litwy i utrwalenie się związku Polski i Litwy oraz wzrost potęgi obu państw napawał niezmierną obawą Krzyżaków. Tracili oni pozory do czerpania pomocy z Zachodu przeciw „niewiernym”, a lękali się, że Polska i Litwa przystąpią wspólnymi siłami do odebrania ziem zagarniętych. [...] Krzyżacy chcieli najpierw rozprawić się z Litwą i dlatego próbowali różnymi obietnicami odciągnąć Polaków od udzielenia pomocy Litwinom. Polacy jednak na zjeździe generalnym w Łęczycy uchwalili Litwy nie opuszczać i wysłali arcybiskupa gnieźnieńskiego na czele poselstwa polskiego do wielkiego mistrza w celu rokowań. Gdy wielki mistrz nie chcąc słuchać o układach zapowiedział wojnę z Litwą, arcybiskup oświadczył mu: „Przestań nas straszyć, mistrzu, wojną litewską; jeżeli bowiem wybierzesz się na Litwę, bądź pewien, że król nasz zbrojno Prusy nawiedzi. Nieprzyjaciół Litwy uważamy bowiem za swoich wrogów”. Wówczas to rwący się do wojny wielki mistrz krzyżacki, Ulryk von Jungingen, wypowiedział wojnę Polsce i zaraz na nią uderzył. [...] Bitwa rozstrzygająca była nieunikniona. [...] Na początku bitwy zmusił też atak krzyżacki do odwrotu Litwinów zostających pod wodzą Witolda; cały ciężar walki spadł na mocno uszykowane wojska polskie. [...] Bogaty obóz krzyżacki, działa i 52 chorągwie wpadły w ręce zwycięzców; tylko niedobitki ratowały się ucieczką. Zwycięstwo grunwaldzkie rzuciło popłoch na ziemie Zakonu, które poczęły

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>15</sup> J. Kisielewska, *W służbie Ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1925*, s. 51.

korzyć się przed zwycięzcą. Jagiełło dotarł do Malborka, lecz nie zdołałszy go od razu zająć, musiał zacząć długotrwałe oblężenie. [...] Nie zdobywszy Malborka, zdecydowali się Polacy na zawarcie pokoju z Krzyżakami w Toruniu. Krzyżacy zwrócili w nim Żmudź Witoldowi, ale Pomorza nie wydali, więc dla Polski bezpośrednio owoce zwycięstwa grunwaldzkiego były w znacznej części zmarnowane<sup>16</sup>.

Ten przywołany cytat udowadnia, w mojej ocenie, tezę o służebnej roli historii w utrwalaniu polskości, jaką postawiłam wyżej. Ponadto teza ta zostaje uwiarygodniona w wydaniu podręcznika z roku 1947, gdzie ponownie powróciło utożsamienie Krzyżaka z Niemcem, czyli wrogiem.

Autorzy podręczników wydanych po zakończeniu II wojny światowej bitwę pod Grunwaldem nazywają jedną z największych w naszej historii. Biorąc pod uwagę działania zbrojne tego konfliktu i udział w nim Polaków, zmiana nazewnictwa z największej na jedną z największych wydaje się zrozumiała. Spójne jest stanowisko wskazujące, że Krzyżacy, utożsamiani z Niemcami, nigdy nie byli sprzymierzeńcami, a jako wrogowie zawsze byli przez nas w końcu zwyciężani. Stąd odwołania do bitwy pod Cedynią, Grunwaldem czy do wydarzeń lat 1939–1945, które wówczas wszyscy mieli w pamięci. Podręczniki przeznaczone do szkół powszechnych (czy w późniejszym czasie podstawowych) z tego okresu w sposób bardzo plastyczny przybliżyły dzieciom przebieg bitwy, rzadko wchodząc w szczegóły dotyczące walk z roku 1409 i skutków w postaci I pokoju toruńskiego. U Marii Dłuskiej czytamy:

Przez całą zimę trwały przygotowania. W lasach bezustannie grały rogi myśliwskie. Odbywały się olbrzymie łowy. Zabito moc zwierza: mięso solono, suszono, wędzono, składano w wielkie beczki. Na wiosnę rozesłano listy królewskie wzywające na powszechną do Prus wyprawę. [...] Nadciągnął i Witold z całym wojskiem Księstwa: szli Litwini i Rusini, był nawet mały oddział Tatarów. Krzyżacy nie spodziewali się tego. [...] Wzruszenie ogarnęło wszystkich, 15 lipca 1410 r. stanęły wojska polsko-litewskie na polach wsi Grunwald i Tannenberg. [...] Dla króla rozpięto namiot, w którym kapelan nadworny miał odprawić mszę św. [...] Po tym odtrąbiono hasło bojowe i popłynęła Bogurodzica. [...] Straszliwy huk i łomot rozlegały się na polu grunwaldzkim. Bitwa skończyła się straszliwą klęską Zakonu<sup>17</sup>.

Relacje utrzymane w podobnym tonie spotkamy u innych autorów: „W walce słychać było huk, łomot i chrzęst żelaza oraz szczęk mieczów, zmieszana wrzawę okrzyków i jęków”<sup>18</sup>, czy też: „Krzyżacy od stóp do głowy zakuci w żelazo, siedzieli na wielkich koniach gotowi do walki. [...] Czekano tylko na znak rozpoczęcia bitwy. Kto uderzy pierwszy?”<sup>19</sup>. Podręczniki tego okresu podkreślały systematyczność przygotowań polskich do bitwy, co, wydaje się, miało na celu zbudowanie w oczach dzieci przeświadczenia o gruntownym przemyśleniu kampanii krzyżackiej przez dowódców i wynikającym z tego faktu niepodważalnym zwycięstwem. Warto podkreślić,

<sup>16</sup> J. Dąbrowski, *Historia. Tom II. Dla II klasy gimnazjów*, Lwów 1938, s. 95–98.

<sup>17</sup> M. Dłuska, *Z naszych dziejów. Podręcznik historii dla szkoły powszechnej*, pod red. W. Moszczeńskiej, Warszawa 1947, s. 75–80.

<sup>18</sup> M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy IV*, Warszawa 1953, s. 45–49.

<sup>19</sup> A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej ojczyźnie. Podręcznik historii dla klasy IV*, Warszawa 1961, s. 37–41.



że w podręczniku z 1947 r. znalazła się wzmianka o uczestnictwie Jagiełły we mszy św., natomiast w późniejszych latach już nie występowała. Jest to przejaw wpływu polityki nowej komunistycznej władzy na edukację. Stała się ona już nie tylko sprawą publiczną, ale i państwową, niejako funkcją nowego systemu, zgodnie z zasadą, że „przekształcaniem świadomości ludzkiej zajmują się zawodowo różne instytucje specjalnie w tym celu powołane, a więc i szkoły”<sup>20</sup>.

Nowa władza, wykazując swoistą troskę o wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży, postanowiła oprócz nauczania uświadamiać uczniów również politycznie. Młode pokolenie zostało objęte taką opieką już od pierwszych dni zakończenia okupacji niemieckiej. W zbiorowości bowiem łatwiej i różniej wypełniać dziejową misję, a jednocześnie zdecydowanie prościej i kontrolować poczynania jej członków. Działania te były ułatwione faktem nieznamomości przez wielu prawdziwej historii<sup>21</sup>. System edukacyjny podlegał zatem najsilniejszemu upolitycznieniu i zideologizowaniu. Nowa polska szkoła miała być instytucją zespalającą wszystkich we wspólnych dążeniach do rozpoczęcia życia na nowo przez tworzenie normalnych warunków egzystencji i pracy. Również uroczyste obchody szkolne wielu rocznic i świąt, w tym zwycięstwa grunwaldzkiego, miały na celu zapoznanie uczniów z wielkimi sukcesami młodego państwa ludowego oraz wypracowanie modelu uczestnictwa w licznych akademiach, wiecach i masówkach. Wszyscy w kraju uczyli się z tych samych podręczników, w związku z tym ich oddziaływanie propagandowe, zgodne z linią polityczną, było bardzo silne.

Tę prawidłowość można dostrzec analizując zamieszczanie przez autorów w podręcznikach najbardziej znanego dzisiaj symbolu bitwy grunwaldzkiej, czyli dwóch nagich mieczy.

Aby jeszcze mocniej obrazić Jagiełłę i zgromadzone rycerstwo, posłowie wręczyli królowi dwa nagi miecze. Wielki mistrz liczył na to, że po takim poselstwie Jagiełło, uniesiony gniewem, natychmiast rozpocznie bitwę<sup>22</sup>.

Na ten sam wątek powoływali się i inni autorzy:

Wielki mistrz Zakonu Ulryk von Jungingen ofiaruje tobie, królu Władysławie i bratu twemu, Witoldowi, te dwa miecze, abyś się miał czym bronić, a nie kryć się po lasach jak niedźwiedź, jeśli zaś mało ci miejsca, to ustąpimy do tyłu... – Mieczów mamy pod dostatkiem – odpowiedział wtedy król – ale i te weźmiemy. I one przydadzą się nam w walce z wami<sup>23</sup>.

Ekspozycja tego wydarzenia miała pokazać wielką rolę strategii w działaniu króla Władysława Jagiełły, który nie dał się sprowokować i bitwę rozpoczął

---

<sup>20</sup> W. Okoń, *Nauki pedagogiczne w Polsce Ludowej*, [w:] *Oświata i wychowanie w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968, s. 74.

<sup>21</sup> Szerzej na ten temat: B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.

<sup>22</sup> S. Szostakowski, *Historia dla klasy VI*, Warszawa 1971, s. 8.

<sup>23</sup> J. Centkowski, A. Syta, *Historia. Z naszych dziejów. Podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 1984, s. 49.

według przyjętego wcześniej planu. Mogło także wywołać w młodych Polakach konotację, że Niemcy – Krzyżacy zdając sobie sprawę ze swej słabości uciekli się do podstępu mającego osłabić naszą czujność i koncentrację. Jest to swoiste odwołanie do powieści Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*, która w okresie publikacji była protestem przeciwko germanizacji, powieścią ku pokrzepieniu serc, ukazującą Polskę w okresie świetności jej oręża. Tym symbolem również rozpoczyna się jedna z pierwszych polskich superprodukcji z roku 1960 – *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda, która na długo zdeterminowała obraz bitwy w oczach Polaków. Mit o ostatecznym pokonaniu wroga znajdziemy w podręczniku z 1976 r., w którym czytamy: „Grunwald przyniósł ostateczne złamanie potęgi Zakonu, który nie był już zdolny stawić Polsce czoła w otwartym polu”<sup>24</sup>. Wydaje się, w świetle powyższego materiału, że zabieg marginalizowania taktycznego błędu, jakim było zaniechanie szybkiego ataku na Malbork, w podręcznikach okresu Polski Ludowej był celowy. Miał po raz kolejny ukazać klęskę wroga, który w tym czasie utożsamiany był z Niemcami z RFN. Polaków i Niemców dzieliły wówczas przeżycia z czasów wojny, zmiany polityczne i społeczne. Najważniejszym punktem spornym była wspólna linia graniczna, ustalona kosztem Niemiec na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednak NRD należała, podobnie jak Polska, do strefy wpływów radzieckich, więc utrzymanie z nią dobrych kontaktów było łatwiejsze niż z RFN.

Pozycja późniejsza autorstwa Marceliego Kosmana, z końca lat osiemdziesiątych, zawiera w odniesieniu do bitwy szerszy kontekst europejski. W podrozdziale *Echa bitwy w Europie* czytamy:

obie strony wysyłały na dwory królów i książąt poselstwa z własną wersją przebiegu wydarzeń. Według Krzyżaków Jagiełło wspomagala półmilionowa armia pogańskich Tatarów, a sam król był nieszczerym chrześcijaninem. On zaś donosił, że ręka boska jego mieczem pokarała pysznych rycerzy, którzy mieli na uwadze jedynie zyski i podboje, a nie szerzenie wiary. Argumenty naszego władcy były przekonujące, skoro nikt już nie pomyślał o zorganizowaniu krucjaty w obronie Krzyżaków<sup>25</sup>.

Ukazywanie starcia na tle wydarzeń europejskich sprzyja całościowemu spojrzeniu na ten konflikt, który rozpoczął się przecież wcześniej, a bitwa grunwaldzka była tylko jednym z jego elementów. Dzięki temu uczniowie zyskali możliwość porównania dotychczasowych zmagañ oraz zastanowienia się nad słusnością decyzji podejmowanych przez polskich władców, poczynawszy od Konrada Mazowieckiego.

Autorzy podręczników przeznaczonych dla uczniów szkół średnich skoncentrowali się głównie na politycznych przesłankach, które doprowadziły do konfrontacji z Zakonem:

Ponieważ trzeba było stawić czoła wspólnemu wrogowi, postanowiono zjednoczyć siły Polski i Litwy. Jej władca, Jagiełło, został mężem Jadwigi, przyjął najpierw chrzest (otrzymał imię Władysław) i objął tron polski. Krzyżacy nie uznali związku, czyli unii

<sup>24</sup> M. Kosman, *Historia dla klasy VI*, Warszawa 1976, s. 11.

<sup>25</sup> M. Kosman, *Historia. Wielkość i upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej. Podręcznik dla klasy szóstej szkoły podstawowej*, Warszawa 1987, s. 27.



obu państw i ze zdwojoną siłą atakowali ziemie litewskie, dążąc do zajęcia Żmudzi. Polacy wysyłali pomoc wojskową swemu sprzymierzeńcowi i ocalili go od klęski<sup>26</sup>.

W opisie przebiegu działań zbrojnych autorzy z reguły podawali, iż „w końcowej fazie zmagania wojska polsko-litewskie otoczyły z obu stron przeciwnika i niemal doszczętnie zmiażdżyły jego siły”<sup>27</sup>. Eksponowali również wymierne skutki starcia:

Zapadł zmierzch. Pola Grunwaldu były usłane ciałami poległych. Słychać było jęki rannych i tętent koni. To rycerze w białych płaszczach z czarnymi krzyżami uciekali przed zwycięskimi Polakami i Litwinami. Schwytych jeńców krzyżackich prowadzono do króla polskiego, Władysława Jagiełły. Skończyła się zacięta bitwa. Pod nogi króla rzucono zdobyte chorągwie krzyżackie<sup>28</sup>.

Podkreślali, iż dokonano się „całkowite załamanie podstaw militarnych Zakonu i zahamowanie jego ekspansji”<sup>29</sup>, czyli potęga Zakonu została zachwiana, a „tak wspaniały sukces militarny odniesiono [...] dzięki patriotyzmowi wojsk sprzymierzonych, walczących o słuszną sprawę obrony swoich ziem przed najazdami krzyżackich grabieżców”<sup>30</sup>.

Tego typu interpretacje postawiły bitwę pod Grunwaldem, nazywaną punktem przełomowym w rozwoju Korony Polskiej i Litwy, na pierwszym miejscu w polskiej pamięci historycznej okresu władzy ludowej. Należy podkreślić, że zgodnie z przyjętym nurtem propaństwowym, winę ponosili Krzyżacy – Niemcy, którzy z niechęcią przyjęli wieść o chrystianizacji Litwy, przez co stracili pretekst do najazdów. „W XIII i XIV wieku ludy bałtyckie (Litwini, Prusowie, Łotysze) zmuszone były bronić się przed agresją niemiecką [...]. Celem unii polsko-litewskiej było wspólne przeciwstawienie się zaborom krzyżackim”<sup>31</sup>. Takie przedstawienie bitwy ewidentnie narzucało uczniom skojarzenie z czasem rozbiorów, do których przyczynili się wrogo nastawieni do naszego kraju Prusacy – Niemcy. Natomiast w podręczniku autorstwa Haliny Manikowskiej i Julii Tazbirowej znajdziemy rozmaite informacje dodatkowe, takie jak szczegółowe przedstawienie historii Litwy i dobrze rozwijającej się schryścianizowanej Rusi, której język wykorzystywano w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego.

---

<sup>26</sup> M. Kosman, *Spotkanie z historią. Klasa IV powszechnej szkoły średniej*, Warszawa 1978, s. 58.

<sup>27</sup> J. Dowiat, *Dawne czasy. Podręcznik historii dla klasy VI powszechnej szkoły średniej*, Warszawa 1980, s. 189.

<sup>28</sup> J. Centkowski, A. Syta, *Z naszych dziejów. Podręcznik do historii dla klasy IV powszechnej szkoły średniej*, Warszawa 1978, s. 34.

<sup>29</sup> *Podręcznik na rok szkolny 1954/55, Wykłady Ministerstwa Rolnictwa*, Warszawa 1954, s. 87.

<sup>30</sup> J. Adamski, L. Chmiel, S. Syta, *Czasy ludzie wydarzenia. Część 1 do roku 1975. Książka pomocnicza do historii dla zasadniczych szkół zawodowych*, Warszawa 1981, s. 86.

<sup>31</sup> J. Dowiat, *Historia dla klasy I liceum ogólnokształcącego, techników i liceów zawodowych*, Warszawa 1967, s. 363.

Olgierd kontynuował podboje, za jego panowania w granicach Litwy znalazła się znaczna część dawnego państwa kijowskiego ze Smoleńskiem, Kijowem i Braławem. [...] Znalazły się w nim ziemie o różnej tradycji, historii, kulturze i religii. Litwini stanowili w nim mniejszość, przeważała ludność ruska. Cywilizacyjnie Litwini stali niżej od podbitych Rusinów, kancelaria księstwa prowadzona była po rusku, w języku litewskim nikt nie pisał, bo Litwa była pogańska. Rus zaś od X w. schryścianizowana<sup>32</sup>.

Wzmianek tych nie zawierają już podręczniki późniejsze.

Analiza podręczników z lat 1945–1989 wskazuje, że ich autorzy często odwoływali się do mitu o odwiecznym antagonizmie polsko-niemieckim, wpisując się tym samym w nurt propanstwowy, a podręczniki stały się narzędziem propagandy. Opisywana bitwa pod Grunwaldem ma często wyraz narodowy, jako ważny etap zmagania historycznych, starcie dwóch różnych światów – germańskiego ze słowiańskim, Polaków z Niemcami. „Zjednoczone kraje musiały bronić się przed niemczyzną” – napisano w podręczniku z 1949 roku<sup>33</sup>, „ludy bałtyckie zmuszone były bronić się przed agresją niemiecką” – czytamy u Jerzego Dowiata<sup>34</sup>. Konflikt ten ukazany jest także jako usprawiedliwienie i udokumentowanie prawa naszego kraju do włączenia Ziemi Odzyskanych, co jest kolejnym przykładem wykorzystywania historii do potrzeb bieżącej polityki i ideologii.

Zabarwienie polityczne i zniekształcenie przebiegu wydarzeń pokazuje zestawienie zawartości ówczesnych podręczników drukowanych w Polsce z dwoma podręcznikami wydanymi zagranicą. Pierwszy w 1946 r. w Jerozolimie, drugi w 1966 r. w Toronto. W pierwszym znajdujemy, co na ten czas w Polsce nie było jeszcze niczym niezwykłym, opis bitwy z przywołaniem aspektów religijnych: „Gdy wytrąbiono hasło bojowe, wszystko wojsko królewskie zabrzmiało głośno pieśnią ojczystą Bogarodzico, a potem z podniesionymi kopiami ruszyło do bitwy”<sup>35</sup>. Nie występuje tutaj przyrównanie Krzyżaka do Niemca. Obraz bitwy jest przedstawiony ze szczegółami, jest jednak wyważony. W pozycji z Toronto znajdujemy zaś opis mszy świętej, odśpiewanej Bogurodzicy oraz postaci Zawiszy Czarnego i Zbigniewa Oleśnickiego, które wówczas już w polskich wydaniach rzadko były obecne. Czytamy ponadto, iż

między wojskiem krzyżackim a polskim zachodziła różnica w postawie moralnej. Wśród tych pierwszych dominowali zaciężni lub poddani niechętni sprawie, a dla drugich miała to być walka ze śmiertelnym wrogiem, toteż dominował zapał. [...] Wszystkie krzyżackie chorągwie dostały się w ręce polskie, a Jagiełło wzruszonym głosem mówił „Bóg tak chciał”<sup>36</sup>.

Porównanie zawartości podręczników z wczesnego okresu PRL z wspomnianymi dwoma podręcznikami powstałymi na emigracji ukazuje różnice w prezentacji

<sup>32</sup> H. Manikowska, J. Tazbirowa, *Historia. Średniowiecze. Podręcznik dla szkół średnich klasy I liceum ogólnokształcącego technikum i liceum zawodowego*, Warszawa 1988, s. 177.

<sup>33</sup> B. Baranowski, S. Krakowski, M. Siuchniński, S. Zajączkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej*, Warszawa 1949, s. 187.

<sup>34</sup> J. Dowiat, *Historia dla klasy 1 liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1987, s. 411.

<sup>35</sup> W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii na drugą klasę gimnazjalną*, Jerozolima 1946, s. 97.

<sup>36</sup> *Książka o Polsce*, Toronto 1966, s. 39–43.

przebiegu bitwy oraz uczestniczących w niej osób. Podręczniki okresu komunistycznego po raz kolejny potwierdzają silną korelację między ideologią a historią. Owocowała ona przemilczaniem nie tylko wielu ważnych wydarzeń dotyczących historii naszego narodu, ale również pomijaniem licznych postaci, które w tych wydarzeniach odegrały znaczącą rolę, jak chociażby podkanclerzego Mikołaja Trąby, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, czy Zbigniewa Oleśnickiego, późniejszego biskupa krakowskiego i pierwszego polskiego kardynała. Wspomnienie o wielkich duchownych było dla komunistycznej władzy niewygodne, gdyż mogło wywołać skojarzenie z osobą prymasa Stefana Wyszyńskiego, który wywierał ogromny wpływ na sposób myślenia milionów Polaków i stanowił poważne zagrożenie ideologiczne. Autorzy podręczników musieli zatem pomijać postać Oleśnickiego oraz eliminować wątki historyczne wskazujące na głęboką religijność Polaków. Nie odważono się jednak na jej ośmieszenie ani na udowodnianie, że była ona cechą charakterystyczną dla zacofanego i zabobonnego, jak wówczas uważano, średniowiecza.

Kolejną cezurę w podejściu do prezentowanej bitwy stanowi rok 1989. Historia przestała pełnić funkcję usługową wobec bieżącej polityki. Możliwe stało się nowe podejście do analizy materiału faktograficznego i wskazywanie na aspekty historii, które do tej pory były przemilczane lub celowo przedstawiane w fałszywym świetle. Bitwa grunwaldzka nie podlegała wprawdzie aż tak ścisłej reglamentacji politycznej jak chociażby powstanie warszawskie, jednak i w tym przypadku dało się zaobserwować nacisk ideologiczny przejawiający się na przykład w pomijaniu w opisie mszy świętej, odśpiewania Bogurodzicy czy też utożsamianiu Krzyżaka z wrogiem Niemcem. Podręczniki wydawane po transformacji ustrojowej zaczęły prezentować szeroką gamę światopoglądową oraz w miarę obiektywnie opisywać obydwie strony konfliktu. Fakt ten należy uznać za istotny czynnik różnicujący przywoływane pozycje z różnych okresów. Wydaje się, iż autorzy analizowanych książek starali się prowadzić narrację w sposób jak najbardziej bezstronny – wolny od nacisków, lecz niepozbawiony patriotyzmu, którego istotnym składnikiem była duma ze zwycięstwa odniesionego pod Grunwaldem. Dlatego też podkreślali wielkość dokonań Władysława Jagiełły oraz siłę polskiego rycerstwa, jednocześnie kładąc nacisk na wartości patriotyczne.

Oczywiście bitwa ta miała ogromny wpływ na wiele pokoleń Polaków, jednak nadmierne podkreślanie opatrnościowego charakteru tych wydarzeń nie było już konieczne, co więcej, wywierałoby wręcz odwrotny od zamierzonego skutek. Podczas zaborów mieliśmy do czynienia z określeniem „największa bitwa w historii Polski”, następnie „jedna z największych bitew średniowiecza”, a współcześnie starcie grunwaldzkie nazywane jest „jedną z decydujących bitew w dziejach Europy”. Niezaprzeczalne jest jednak to, że jej wynik miał zasadniczy wpływ na stosunki polityczne ówczesnej Europy. Złamana została potęga zakonu krzyżackiego, który stracił swojego wielkiego mistrza oraz całe dowództwo. Jagiellonowie zostali wyniesieni do rangi najważniejszej dynastii europejskiej, co wzmocniło pozycję państwa polsko-litewskiego na arenie międzynarodowej. Analizując podręczniki do historii wydane po 1989 r., daje się zaobserwować również jakościową zmianę w ich konstrukcji. Miejsce tekstu zajmuje coraz częściej obraz, a tekst właściwy jest niejednokrotnie ograniczony do podpisu pod owym obrazem. To swoista zmiana, którą można nazwać odejściem od cywilizacji słowa na rzecz cywilizacji obrazu.

Materiał ikonograficzny również dostarcza informacji i w znacznie ciekawszy sposób kształtuje wyobrażenie na temat ludzi żyjących w dawnych czasach, ich ubioru czy otaczających ich przedmiotów.

Autorzy podręczników do szkół podstawowych opisują bitwę w sposób barwny i ciekawy, a tym samym atrakcyjny dla piątoklasistów. Dbając o szczegóły, dostosowują jednocześnie język do ich wieku. Piszą, że Krzyżacy urządzali łupieżcze wyprawy na ziemie polskie i litewskie, a chrzest Litwy bynajmniej nie zakończył tego procederu. „Krzyżacy [...] tracili bowiem w ten sposób uzasadnienie dla swojego dalszego pobytu nad Bałtykiem”<sup>37</sup>, natomiast Żmudzini podnieśli bunt i wezwali na pomoc Jagiełłę. Zaczęto przygotowywać się do wojny.

Przy współpracy z grupą doradców, w ścisłej tajemnicy stworzono staranny plan walnej rozprawy z Krzyżakami. Król osobiście nadzorował stan zamków obronnych; nakazano wykonanie dostatecznej ilości broni, rozpoczęto też akcje dyplomatyczne przeciwko Zakonowi. [...] Polskie poselstwa delegowane przez króla informowały o poczynaniach Zakonu w Polsce i na Litwie, ukazywały jego prawdziwe oblicze. [...] Aby zgromadzić żyzywienie dla armii, zarządzono łowy na grubego zwierza. Na królewski rozkaz gońcy rozsyłali hasło „wici”. Wszyscy rycerze wraz z giermkami stanęli na wezwanie<sup>38</sup>.

Natomiast

król nie ze strachu zwlekał z rozpoczęciem bitwy. Wojska polskie i litewskie zajęły wygodne pozycje na skraju lasu. W cieniu drzew było chłodniej. Natomiast Krzyżacy stali w polu, gdzie dokuczał im lipcowy skwar. Ubrani w żelazne pancerze tracili od upału siły. Gdy król uznał, że słońce ostatecznie osłabiło siły krzyżackie, dał znak do rozpoczęcia bitwy<sup>39</sup>.

Różni autorzy dość starannie opisują przebieg starcia:

rycerze ciężkozbrojni walczyli kopiami, mieczami i toporami. Byli oni podzieleni na oddziały zwane chorągwiami. Wojownicy litewscy i tatarscy używali włóczni i łuków. W walce wzięła udział także piechota, złożona głównie z ludności wiejskiej, oddziały kuszników oraz artyleria strzelająca kamiennymi kulami<sup>40</sup>;

bitwę rozpoczął udany atak jazdy litewskiej na krzyżacką piechotę. Część jeźdźców utknęła jednak w przygotowanych przez nieprzyjaciela przeszkodach. Wtedy na Litwinów uderzyła zakuta w zbroje konnica krzyżacka. Słabiej uzbrojona i pozbawiona pancerzy jazda litewska została w większości zmuszona do odwrotu. Część sił krzyżackich

---

<sup>37</sup> S. Szostakowski, *Historia 6. Polska w latach świetności i upadku (XIV–XVII w.)*, Warszawa 1992, s. 13.

<sup>38</sup> W. Surdyk-Fertsch, B. Szeweluk-Wyrwa, *My i historia. Historia i społeczeństwo dla klasy V szkoły podstawowej*, Warszawa 2004, s. 144.

<sup>39</sup> J. Centkowski, A. Syta, *Historia 4. Z naszych dziejów. Podręcznik do szkoły podstawowej*, Warszawa 1994, s. 38–39.

<sup>40</sup> G. Wojciechowski, *Historia i społeczeństwo 5. Człowiek i jego cywilizacja. Poznaję cię historio!*, Poznań 2000, s. 124–125.

ruszyła za nią w pogoń. W tym samym czasie rozpoczął się bój polskiej konnicy, która starła się z resztą wojsk wielkiego mistrza<sup>41</sup>.

W zobrazowaniu tego wydarzenia pomagają zamieszczone ilustracje. Zawierają one zaznaczone miejsca obozów wojsk: polskiego, litewskiego i krzyżackiego wraz z kierunkami ich działań, a także usytuowanie miejsca starcia na mapie<sup>42</sup>. Autorzy ze szczegółami przybliżają uczniom również zakończenie walk:

Pole zasłane tysiącami poległych żołnierzy. Niektóre ciała przykrywają białe płaszcze z czarnymi krzyżami. Pośród ciał ludzkich widać wiele padłych koni, całą równinę zaścielały masy potrzaskanej broni, rozbite wozy, nawet zagrzebane w piachu działa. [...] Król Jagiełło wstał z kolan i podchodzi do wierchowca. Pewnie w swojej modlitwie dziękował za wielkie zwycięstwo. Kończy się bowiem jedna z największych bitew Europy. [...] Król Jagiełło, który sam dowodził swoimi siłami, mistrzowsko pokierował losami bitwy. [...] To przyniosło sukces<sup>43</sup>.

Autorzy wcześniejszych podręczników dla szkół podstawowych, których przywołałam, nie koncentrowali uwagi uczniów na skutkach zwycięstwa, tak jednak postąpili autorzy nowszych prac.

Kłeska pod Grunwaldem spowodowała, że z upływem czasu Krzyżacy stawali się coraz słabsi i nigdy nie powrócili do dawnej potęgi. Wzięta do niewoli starszyzna zakonna więziona była w lochach zamku w Chęcinach, oczekując na złożenie okupu przez pokonane państwo krzyżackie<sup>44</sup>.

W podręcznikach nadal eksponowane jest niewykorzystanie zwycięstwa przez króla Jagiełłę. Witold Bobiński np. zadał uczniom pytanie: „Dlaczego Polska nie odzyskała Pomorza Gdańskiego po wielkim zwycięstwie grunwaldzkim?”, mające skłonić młodzież do refleksji. Jako jeden z niewielu przedstawił racjonalne argumenty przemawiające za decyzją Władysława Jagiełły o wycofaniu się z oblegania Malborka. Pisał:

rzeczywiście, przebieg zdarzeń po bitwie grunwaldzkiej może się wydać zaskakujący. Gdy Jagiełło pociągnął na Malbork, zamki krzyżackie poddawały mu się jeden po drugim. [...] *Kraj poddał się królowi w przeciągu jednego miesiąca* – pisał kronikarz krzyżacki. Dlaczego więc nie pokonano ostatecznie państwa zakonnego? Ba, do tego brakowało jeszcze jednego – zdobycia Malborka. A była to twierdza prawie niemożliwa do zdobycia. Jej mury sięgały wysokości 23 metrów, u podnóża miały 16, a u szczytu 2,5 metra grubości. Żadne ówczesne działo nie mogło ich skruszyć. Tym bardziej nie mogło sobie z tym poradzić zmęczone polskie rycerstwo, walczące już trzeci miesiąc z rzędu. Nad-

---

<sup>41</sup> M. Deszczyńska, M. Deszczyński, *Historia i społeczeństwo. Poznajemy historię ojczyzny. Podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2002, s. 77.

<sup>42</sup> M. Pietracha, *Historia. Podręcznik 1*, Warszawa 2001, s. 64.

<sup>43</sup> B. Baran, W. Bobiński, *W rodzinie, w Polsce, w Europie. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla klasy V*, Warszawa 2000, s. 24.

<sup>44</sup> G. Liebrecht, J. Machnicki, *Moja Ojczyzna. Historia dla klasy 4. Podręcznik*, Kielce 1996, s. 34.

chodziła ciężka dla oblegających jesień, nieliczne najemne oddziały domagały się zapłaty, na którą król nie miał pieniędzy. Na dodatek książę Witold zarządził wcześniejszy odwrót Litwinów. Wydaje się, że Jagielle nie pozostało nic innego, jak tylko rozpuścić wojsko. Polska utraciła wtedy dopiero co zajęte tereny, a przecież pozostała zwyciężcą wojny<sup>45</sup>.

Uczniowie już w klasie czwartej poznają również słynnego bohatera bitwy Zawiszę Czarnego. Postać ta jest zaliczana do panteonu wybitnych Polaków. Ten rycerz

z Garbowa herbu Sulima, był najślawniejszym i najdzielniejszym polskim rycerzem. Żył na przełomie XIV i XV w. [...] Gdy otrzymał pas rycerski, złożył przysięgę, że będzie wierny swojej ojczyźnie i królowi, będzie prawy, odważny w boju, że usta jego nigdy nie skalają się kłamstwem. [...] Przez całe swoje życie Zawisza Czarny był wierny złożonej przysiędze. [...] Brał udział w wielkiej bitwie z Krzyżakami pod Grunwaldem i reprezentował Polskę w sporze polsko-krzyżackim. Dla wielu pokoleń Polaków pozostał wzorem do naśladowania<sup>46</sup>.

Czynnikiem różnicującym podręczniki jest szata graficzna. Zawierają one wiele barwnych ilustracji, co z pewnością wpływa pozytywnie na zainteresowanie historią wśród uczniów. Informacje zostały uzupełnione dużą liczbą kolorowych map, wykresów, planów sytuacyjnych, obrazów, rycin. W podręczniku dla klasy szóstej autorzy wiele informacji zamieścili pod dużą reprodukcją *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki. Czytamy tam:

była to jedna z największych bitew, jakie stoczono na polach średniowiecznej Europy; siły polsko-litewskie liczyły około trzydziestu tysięcy żołnierzy, w tym głównie konnych, podzielonych na oddziały zwane chorągwiami (pięćdziesiąt chorągwi polskich i czterdzieści litewskich); siły krzyżackie były dwukrotnie mniejsze (pięćdziesiąt jeden chorągwi), ale lepiej uzbrojone i wyćwiczone; mimo to dzięki doskonałej taktyce Witolda (widoczny w centralnej części obrazu) i Jagiełły strona polsko-litewska odniosła zwycięstwo; na polu bitewnym poległ, stojący na czele Zakonu, wielki mistrz, zdobyto również wszystkie chorągwie krzyżackie<sup>47</sup>.

Ten zabieg zmusza uczniów do zapoznania się z zamieszczoną reprodukcją obrazu oraz do przeczytania podanej informacji. Coraz większą ilość materiału ikonograficznego podręczniki zawdzięczają wprowadzeniu nowoczesnej technologii druku oraz wejściem na polski rynek wolnej konkurencji. Jest to znak pozytywny, gdyż w świetle dzisiejszej pedagogiki tekst wspomagany obrazem umożliwia lepszą percepcję dziecku. Niebezpieczeństwo jednak polega na spłyceńczeniu znaczenia wydarzeń historycznych, zredukowaniu ich do poszczególnych nawet najbardziej barwnych obrazów, które niestety pozbawione solidnej podbudowy tekstowej obrazującej

---

<sup>45</sup> W. Bobiński, *Historia dla klasy VI z ćwiczeniami*, Kraków 1996, s. 33.

<sup>46</sup> B. Szeweluk-Wyrwa, W. Surdyk-Fertsch, *Historia i społeczeństwo 4. Człowiek i jego cywilizacja. Dzień dobry historii!*, Poznań 2000, s. 177.

<sup>47</sup> M. Hensler, I. Kąkolewski, E. Marciniak, *Historia i społeczeństwo. Podręcznik 6*, Warszawa 2001, s. 119.



kontekst historyczny stają się rodzajem komiksu, jednakowo szybko wpadają w pamięć, jak i z niej ulatują.

Reforma systemu edukacji z roku 1999 wprowadziła w Polsce gimnazja, dla których opracowano nowe podręczniki. Te przeznaczone do nauczania historii bitwę grunwaldzką opisują w kontekście całej kampanii z lat 1409–1411.

Wojna rozpoczęła się w 1409 r. Krzyżacy atakowali i niszczyli Kujawy i Ziemię Dobrzyńską; wymordowali stawiającą opór załogę Dobrzynia. Polacy kontratakowali na tych terenach, a Litwini uderzyli na Żmudź. Przed zimą zawarto rozejm aż do 24 czerwca 1410 roku, który nie obejmował Żmudzi i Litwy<sup>48</sup>.

Analizując podręczniki przeznaczone dla uczniów gimnazjum można zauważyć pośredniość tego etapu edukacji. Prezentowane treści są bogato ilustrowane, co stanowi nawiązanie do szkoły podstawowej, a jednocześnie zawierają opis przyczyn, przebiegu i skutków bitwy. Wątki te ulegają poszerzeniu w szkole ponadgimnazjalnej. Zabieg ten wydaje się słuszny, gdyż przebieg starcia został upowszechniony w szkole podstawowej. Zauważalna jest również zmiana języka na bardziej naukowy, co widać chociażby na następującym przykładzie:

konflikt z Krzyżakami nasilił się, gdy Polska udzielała pomocy Litwie. Królowa Jadwiga starała się nie dopuścić do wojny, lecz zmarła w 1399 r. W 1409 r. Krzyżacy wypowiedzieli wojnę. Trwała ona 2 lata i jest nazywana Wielką. O jej wyniku zdecydował rok 1410<sup>49</sup>.

Autorzy pomijając szczegółowy opis przebiegu bitwy skupiają się na najważniejszych jego aspektach:

Jagiełło poprowadził ofensywę bardzo rozważnie. Zgromadził najliczniejszą w średniowieczu armię rycerstwa polskiego (wezwał nawet rycerzy przebywających w zagranicznej służbie, w tym słynnego później Zawiszę Czarnego). Przeprowadził swoje wojska przez Wisłę po moście pontonowym pod Czerwińskiem, połączył z litewską armią księcia Witolda i ruszył na Malbork, stolicę państwa krzyżackiego. Naprzeciw wyruszyła armia krzyżacka. 15 lipca 1410 r. pod wsią Grunwald rozegrała się jedna z największych bitew w średniowiecznej Europie. [...] Zażarta i krwawa walka trwała kilka godzin i zakończyła się pogromem sił krzyżackich. Poległ wielki mistrz Ulrich von Jungingen oraz większość walczących w bitwie dostojników zakonnych<sup>50</sup>.

W sposób uporządkowany i jasny przedstawione są także skutki starcia:

Nie zdobyto Malborka – najważniejszej twierdzy. Jego obronę przygotował komtur ze Świecia Henryk von Plauen. Silny nacisk Węgier i papieżstwa doprowadził do zawarcia

---

<sup>48</sup> A. Gałkowska-Banat, *Błękitna szkoła. Historia. Podręcznik do historii dla I klasy gimnazjum*, Bielsko Biała 2002, s. 198.

<sup>49</sup> M. Tymowski, *Podróż przez wieki. Średniowiecze. Podręcznik dla klasy I gimnazjum*, Warszawa 2002, s. 178.

<sup>50</sup> K. Kowalewski, I. Kąkolewski, A. Plucińska-Mieloch, *Blżej historii. Podręcznik. Gimnazjum klasa 1*, Warszawa 2008, s. 207.

w 1411 r. pokoju będącego klęską polityczną. Krzyżacy musieli zwrócić Polsce jedynie ziemię dobrzyńską, Litwie zaś Żmudź (tylko do śmierci Witolda i Jagiełły) i zapłacić bardzo wysokie odszkodowanie<sup>51</sup>.

Uwaga uczniów jest nakierowana również na korzyści odniesione ze zwycięstwa.

W tej bitwie, jednej z największych w średniowieczu, armia krzyżacka została rozgromiona, a wielki mistrz krzyżacki Ulryk von Jungingen zginął. Mimo to nie powiodło się oblężenie Malborka. Z tego powodu podpisany w 1411 roku pokój w Toruniu przyznawał Polsce i Litwie niewielkie korzyści [...]. Trwałym efektem było natomiast zniszczenie potęgi militarnej Zakonu<sup>52</sup>.

Podręczniki gimnazjalne są bogato ilustrowane, w większości z nich reprodukowana jest w całości lub fragmentach *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki, dobrze oddająca ogrom klęski krzyżackiej. Zawierają także rysunki przedstawiające podobiznę Władysława Jagiełły z podpisem: „syn Olgierda, wielki książę Litwy. W 1386 roku przyjął chrzest, przybierając imię Władysław. Po poślubieniu Jadwigi został królem Polski”<sup>53</sup>; podobiznę Ulryka von Jungingena: „wielki mistrz Zakonu. Próbował kontynuować politykę swego brata Konrada, który podbił Żmudź i Gotlandię. Jego plany się nie powiodły, gdyż utracił Żmudź i poniósł klęskę pod Grunwaldem”<sup>54</sup>; oraz podobiznę Witolda – „stryjeczny brat Jagiełły, wielki książę litewski”<sup>55</sup>. Znajdziemy również rysunek chorągwi Władysława Jagiełły i wielkiego mistrza. „Chorągwie miały znaczenie praktyczne i symboliczne. Za ich pomocą przekazywano rycerzom rozkazy, których w bitewnym zgiełku mogli nie usłyszeć. Chorągiew była też punktem orientacyjnym dla walczących. Upadek lub utrata chorągwi oznaczały klęskę”<sup>56</sup>. Autorzy bardzo często przedstawiają treści w sposób problemowy. Stawiają przed uczniami pytania, zachęcają do własnych przemyśleń, sądów i wniosków, np. „spójrz na mapę i odpowiedz, dlaczego Żmudź była ważna dla Krzyżaków”<sup>57</sup>. Zamieszczają również liczne mapy z załączonymi do nich poleceniami, np. „1. Wskaż na mapie miejsca zgrupowania armii polsko-litewskiej i wojsk krzyżackich w 1410 r. 2. Wymień nazwy ziem, które Polska i Litwa odzyskały w wyniku pierwszego pokoju toruńskiego”<sup>58</sup>.

<sup>51</sup> K. Przybysz, W. J. Jakubowski, M. Włodarczyk, *Historia dla gimnazjalistów. Starożytność i średniowiecze. Podręcznik. Klasa I*, Warszawa 2000, s. 240–242.

<sup>52</sup> G. Myśliwski, *To dopiero historia! Podręcznik dla gimnazjum klasa 1*, Warszawa 2007, s. 190.

<sup>53</sup> K. Polacka, S. Roszak, *Historia. Podręcznik do klasy VI*, Gdańsk 1999, s. 8.

<sup>54</sup> D. Musiał, K. Polacka, S. Roszak, *Przez wieki. Podręcznik do historii dla gimnazjum. Klasa 1*, Gdańsk 2002, s. 196.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>57</sup> K. Starczewska, E. Kotulska, P. Laskowski, A. Dzierzgowska, B. Nartowska, M. Ługowska, T. Izdebski, *Podręcznik dla gimnazjum. Świat średniowieczny, klasa I, część II*, Warszawa 2000, s. 156.

<sup>58</sup> S. Roszak, *Śladami przeszłości. Podręcznik do historii dla klasy drugiej gimnazjum*, Warszawa 2010, s. 95.

Kwestię uzbrojenia obu walczących stron w ciekawy sposób przedstawia podręcznik pióra Stanisława Roszaka. Na dwóch stronach narysowani są rycerze – krzyżacki, polski oraz wojownicy litewscy i ruscy. W bardzo przystępny sposób opisane zostały poszczególne elementy ich uzbrojenia: kopie, przyłbica, pugiń, miecze, zbroja płytowa, tarcza. Do rysunku zostały dołączone polecenia: „1. Podaj nazwy podstawowych elementów uzbrojenia rycerzy z początku XV w. 2. Wymień zalety i wady lekkiej jazdy litewskiej, które uwidoczniły się podczas bitwy z europejskim rycerstwem”<sup>59</sup>. Zabiegi te służą aktywizacji uczniów, pobudzają ich do samodzielnego rozwiązywania problemów, zachęcają do dalszej nauki poprzez wskazywanie możliwości przełożenia wiedzy teoretycznej na praktyczną. Poprzez korelację przekazu wizualnego – obraz/mapa z danymi faktograficznymi – opis uczniowie znacznie szybciej opanowują treści, co dotyczy zarówno wzrokowców, jak i słuchowców. Mogą porównać rysunki oraz przyswoić sobie nieznane czasami nazwy uzbrojenia ówczesnych rycerzy, wyobrazić wielką brutalność bitwy oraz docenić zalety taktycznego myślenia dowódców wszystkich formacji wojskowych. Wiele jest również ciekawostek, np., „lud polski nazywał potocznie Krzyżaków «brodacami». Wkrótce po zwycięstwie pod Grunwaldem powszechnie śpiewano taką oto pieśń: «Król Władysław polski, Witold książdz wielki litewski posiekli brodacze, iż leżeli jako kołacze na polu Grinwalskim»<sup>60</sup>, czy też zdjęć przedstawiających krzyżackie działo, z podpisem: „tzw. bombard, działo miało zasięg kilkuset metrów i służyło głównie do burzenia murów. Strzelające kamiennymi kulami bombardy nie odegrały pod Grunwaldem żadnej roli”<sup>61</sup>. Ciekawostki wzbudzają zainteresowanie historią, pozwalają lepiej zapamiętać treści poprzez wywołanie skojarzeń, czynią lekcję bardziej interesującą i atrakcyjną. Działania te są dla ucznia korzystne. Ponadto w opisie autorzy często wykorzystują fragmenty *Historii Polski* Jana Długosza.

Jan Długosz o ostatnim etapie bitwy pod Grunwaldem: I Chociaż wrogowie przez jakiś czas stawiali opór, w końcu jednak, otoczeni zewsząd mnóstwem wojska królewskiego, zostali wycięci w pień, [...] zginęli wielki mistrz Ulryk, marszałkowie, komturowie i wszyscy znaczniejsi rycerze i panowie z wojska pruskiego [...]. Król zaś polski i jego wojska odnieśli późne i z trudem zdobyte, ale pełne i zdecydowane zwycięstwo nad mistrzem i zakonem krzyżackim [...]. Znalaziono zaś [...] kilka ciężkich wozów wyładowanych dybami i kajdanami, które przywieźli do wiązania jeńców polskich<sup>62</sup>.

Wskazują w ten sposób na doniosłe znaczenie tego wydarzenia, które ze szczegółami opisane zostało przez wybitnych polskich kronikarzy, co czyni opis bardziej wiarygodnym.

Szersze wnioski i uogólnienia zawarte są, co zrozumiałe, w podręcznikach do szkół średnich, które po reformie edukacji z 1999 r. nazwane zostały szkołami ponadgimnazjalnymi. Analiza wydarzeń roku 1410 znajduje się w programie klasy pierwszej. W porównaniu z poziomem szkoły podstawowej czy gimnazjum

<sup>59</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>60</sup> T. Małkowski, J. Rzeźniowiecki, *Historia II. Podręcznik dla klasy II gimnazjum*, Gdańsk 2008, s. 17.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>62</sup> J. Ustrzycki, *Historia 1. Podręcznik dla gimnazjum*, Gdynia 2009, s. 226.

poszerzona została o czynnik międzynarodowy oraz o większą liczbę szczegółów i syntez. Tym sposobem uczeń uzyskuje w cyklu kształcenia pełny obraz przyczyn, przebiegu i skutków, który komplementarnie dopasowany jest do poziomu jego percepcji wynikającego z wieku. Podręczniki ponadgimnazjalne objętościowo zawierają mniej treści na temat wydarzeń towarzyszących bitwie i szczegółowego jej przebiegu. Ich wyróżnikiem jest dokładniejsze wyjaśnianie przyczyn i skutków bitwy oraz przedstawianie tych zagadnień w sposób bardziej problemowy. W jednym z nowszych podręczników czytamy:

Zakon, pragnąc zjednać sobie Witolda i odciągnąć go od Polski, wspomagał go w polityce podporządkowywania księstw ruskich, ale żądał za to oddania Żmudzi. Witold zamierzał też podporządkować sobie Tatarów, jednak w 1399 r. poniósł klęskę nad rzeką Worskłą i musiał wyrzec się swoich planów. W roku 1401 zawarto ugodę wileńsko-radomską. [...] Na początku XV wieku w polityce europejskiej zaszły niekorzystne dla Polski wydarzenia. W roku 1402 Zakon wykupił od Luksemburgów Nową Marchię, a następnie Santok i Drezdenko, przez co Krzyżacy oskrzydłili Polskę od północnego zachodu, odcięli od Pomorza Zachodniego, sobie zaś ułatwili połączenie z Rzeszą. W roku 1407 nowym mistrzem Zakonu został wojowniczo nastawiony Ulrich von Jungingen, od samego początku dążący do militarnego rozstrzygnięcia sporu z Polską. W maju 1409 roku wybuchło powstanie antykrzyżackie na Żmudzi, które poparł Witold, a szlachta polska na zjeździe w Łęczycy postanowiła udzielić pomocy Litwinom. W odpowiedzi na to Ulrich von Jungingen zagroził wojną Żmudzi i Litwie, a także Polsce, bo jak oświadczył: [...] Woli uderzyć na głowę aniżeli na członki<sup>63</sup>.

Autorzy uznają za przyczyny wojny, podobnie jak było to do tej pory, działania krzyżackie mające na celu skłócenie Polski z Litwą oraz osłabienie pozycji tych państw w Europie: „Unia z Litwą odnowiła zadawnione rany. Było oczywiste, że Polsce trudno będzie zachować neutralność w konflikcie litewsko-krzyżackim”<sup>64</sup>. Co istotne, w podręcznikach tych zachowany został zdrowy umiar, ponieważ nie wypuklają one nadmiernie w działaniach wojsk polskich i krzyżackich religijności i aspektów z nią związanych.

Zakon Krzyżacki niechętnie odniósł się do chrystianizacji Litwy przez polskie duchowieństwo. Odbierało to Krzyżakom pretekst do podboju Żmudzi, a w dalszej perspektywie podważało sens istnienia państwa zakonnego wobec upadku pogaństwa na kontynencie europejskim. Zakon podjął więc akcję propagandową na dworach władców państw europejskich, wymierzoną przeciwko Królestwu Polskiemu i Litwie. Przekonywano, że chrzest Litwy ma charakter pozorny, a Władysław Jagiełło i jego poddani nadal pozostają poganami<sup>65</sup>.

---

<sup>63</sup> A. Paner, J. Iluk, *Historia. Podręcznik dla liceum. Tom II. Średniowiecze*, Koszalin 2002, s. 174.

<sup>64</sup> M. Węcowski, P. Węcowski, J. Czuby, *Historia. Podręcznik klasa I szkoły ponadgimnazjalnej. Zakres podstawowy*, Warszawa 2007, s. 242.

<sup>65</sup> B. Burda, B. Halczak, R. M. Józefiak, M. Szymczak, *Średniowiecze. Historia 1, część II. Zakres rozszerzony. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego*, Gdynia 2003, s. 248.

Autorzy podkreślają, że u podstaw konfliktu polsko-krzyżackiego leżała za-chłanna polityka Zakonu. Czytelnik otrzymuje wyważony obraz całego wydarzenia:

Obie strony przygotowywały się do wojny. Dla Litwy najważniejszym celem (obok odparcia krzyżackich najazdów) stało się odzyskanie Żmudzi, dla Polski – odzyskanie Pomorza Gdańskiego. Zwolennikiem rozstrzygnięcia zbrojnego, zanim Polska i Litwa umocnią unię, był wielki mistrz zakonu krzyżackiego Ulryk von Jungingen. Wielka wojna rozpoczęła się ponownym wybuchem powstania na Żmudzi i najazdem Krzyżaków na należącą do Polski ziemię dobrzyńską<sup>66</sup>.

Autorzy zwracają uwagę, iż miało miejsce niezwykłe, jak na skalę średnio-wieczną, zaangażowanie militarne.

Strony konfliktu rozpoczęły staranne przygotowania do przyszłej konfrontacji. Oprócz gromadzenia sił i zaopatrzenia dla wojska podjęto także zabiegi dyplomatyczne w celu pozyskania sojuszników. Na tym polu lepsi okazali się Krzyżacy, którzy – korzystając z pomocy cesarza Zygmunta Luksemburskiego i papieża – przedstawiali wojnę z Pol-ską i Litwą jako krucjatę przeciw poganom i schizmatykom. Pozwoliło to na zgromadze-nie znacznego pocztu zachodniego rycerstwa walczącego po ich stronie<sup>67</sup>.

Natomiast w opisie przebiegu starcia podkreślane jest, iż

zdolności mobilizacyjne Królestwa Polskiego znalazły odzwierciedlenie w największej bitwie średniowiecznej stoczonej przez wojska polskie pod Grunwaldem [...]. Chorągwie polskie oraz litewskie liczyły ok. 30 tys. zbrojnych, po stronie krzyżackiej walczyło 20 tys., głównie ciężkiej jazdy. Bitwa miała niezwykle krwawy przebieg, bowiem rycerze polscy i litewscy, oszczędzając pochodzących z całej Europy Zachodniej rycerzy-ochot-ników oraz najemników w służbie Zakonu, urządzili prawdziwą rzeź Krzyżakom (roz-poznawali ich po płaszczach). W bitwie poległ wielki mistrz Ulryk von Jungingen<sup>68</sup>.

Adwersarze liczyli na korzystne, ostateczne zakończenie konfliktu. Tak się jednak nie stało, chociaż ta „jedna z największych bitew w średniowieczu trwa-ła kilka godzin. [...] zakończyła się sukcesem Jagiełły, jednak nie udało się zdobyć Malborka”<sup>69</sup>.

Skutki Wielkiej wojny zostały przez autorów ukazane poprzez omówienie po-stanowień I pokoju toruńskiego.

---

<sup>66</sup> J. Choińska-Mika, W. Lengauer, M. Tymowski, K. Zielińska, *Historia 1. Podręcznik. Zakres podstawowy. Liceum i technikum*, Warszawa 2007, s. 316.

<sup>67</sup> K. Polek, M. Wilczyński, *Historia z Pegazem. Ludzie i epoki. Klasa 1. Podręcznik do histo-rii obejmujący kształcenie w zakresie podstawowym w liceum ogólnokształcącym, liceum pro-filowanym i technikum oraz kształcenie w zakresie rozszerzonym w liceum ogólnokształcącym i liceum profilowanym*, Kraków 2003, s. 344.

<sup>68</sup> E. Wipszycka, H. Manikowska, A. Manikowski, W. Mędrzecki, *Historia dla każdego. Podręcznik tom 1 do rewolucji francuskiej. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*, War-szawa 2002, s. 218.

<sup>69</sup> M. Węcowski, P. Węcowski, J. Czuby, *Historia. Podręcznik klasa 1. Szkoły ponadgim-nazjalne. Zakres podstawowy*, Warszawa 2007, s. 242–243.

W 1411 roku zawarto I pokój toruński. Zakon oddawał Litwie Żmudź, ale jedynie na czas życia Jagiełły i Witolda (okazało się, że w praktyce na zawsze). Polska tylko nieznacznie poprawiła swoją granicę. Krzyżacy jednak ponieśli olbrzymią klęskę i nigdy nie wrócili do dawnej potęgi<sup>70</sup>.

Autorzy przywołują również ciekawostki dotyczące przebiegu bitwy:

historycy wojskowości, przy rozpatrywaniu kampanii wojennej z 1410 r. i bitwy pod Grunwaldem, w sposobie dowodzenia przez Władysława Jagiełłę widzą wpływ wschodniej sztuki wojennej. Polska nie tylko przekazywała na wschód religię, wzory kultury i polityki, ale też korzystała ze wzorców wschodnich. W XV w. w wyniku unii powstawały podstawy oryginalnej kultury polskiej, łączącej cechy zachodnie, łacińskie, z wpływami wschodnimi. Były to dopiero początki procesów, które rozkwitły w epoce nowożytnej<sup>71</sup>.

Podają również wielkość i skład obu wrogich armii:

liczebność sił polskich i litewskich w bitwie pod Grunwaldem oceniana jest na 20–30 tys. ludzi. Nowoczesne uzbrojenie (pełne zbroje, wysokiej jakości miecze, konie bojowe) miały przede wszystkim wojska polskie, a także część wojsk litewskich. Siły krzyżackie, liczące ok. 20 tys. ludzi, były świetnie wyposażone i uzbrojone. Dysponowały nawet, po raz pierwszy w tej części Europy, artylerią polową<sup>72</sup>.

Historycy zaczęli być zgodni, iż spór polsko-krzyżacki przyczynił się do rozwoju cywilizacyjnego i znacząco wpłynął na historię nie tylko naszego kraju, ale i całej Europy:

sukces w wielkiej wojnie z Krzyżakami i wygrana bitwa pod Grunwaldem scementowała związek obu państw. Znalazło to wyraz w unii zawartej w Horodle w 1413 r. W Wielkim Księstwie Litewskim zostały wprowadzone urzędy wojewodów, kasztelanów i starostów, wzorowane na urzędach polskich. Polskie rody rycerskie przyjęły do swych herbów rody katolickich bojarów litewskich<sup>73</sup>.

Z opisów wynika, iż nie była to walka żywiołu polskiego i niemieckiego, ale starcie dwóch potęg militarnych ówczesnego świata chrześcijańskiego. Często w formie ciekawostek, inną czcionką bądź w tabelkach, autorzy wspominają o procesie ideologizacji znaczenia bitwy pod Grunwaldem oraz o nadinterpretacji całego konfliktu polsko-krzyżackiego w historiografii przed rokiem 1989 i utożsamianiu Krzyżaków z Niemcami:

---

<sup>70</sup> D. Granoszevska-Babiańska, D. Ostapowicz, S. Suchodolski, *Historia 1. Dzieje państwa i prawa. Część 2. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*. Warszawa 2003, s. 60.

<sup>71</sup> T. Cegielski, W. Lengauer, M. Tymowski, *Ludzie społeczeństwa cywilizacje. Historia. Starożytność i średniowiecze. Część I. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Warszawa 2002, s. 334.

<sup>72</sup> J. Choińska-Mika, W. Lengauer, M. Tymowski, K. Zielińska, *Historia 1. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy*, Warszawa 2007, s. 316.

<sup>73</sup> T. Cegielski, W. Lengauer, M. Tymowski, *Ludzie, społeczeństwa, cywilizacje*, s. 324.



Zakon krzyżacki był rzeczywiście „zakonem domu niemieckiego”, tj. większość jego rycerzy pochodziła z Rzeszy Niemieckiej. Inne zakony rycerskie, uchodzące z Ziemi Świętej, również szukały swego miejsca w Europie. Nie jest całkiem wykluczone, że Krzyżacy znaleźliby schronienie np. w Hiszpanii, a francuskojęzyczny zakon templariuszy czy joannitów – w Prusach. Ciekawe, czy w takiej sytuacji mówiono by po wiekach o konflikcie polsko-francuskim na polach grunwaldzkich...<sup>74</sup>

Nauczyciel stawiając na lekcji przed uczniami problem odgórnego, partyjnego interpretowania historii w czasach PRL, zyskuje sposobność rozwijania ich sprawności intelektualnych. Wdraża ich do stawiania pytań i samodzielnego poszukiwania prawdy historycznej, świadomego i celowego wykorzystywania wiedzy oraz krytycznego ustosunkowania się do niej, dokonywania określonych operacji myślowych – analizy, syntezy, porównywania czy abstrahowania. Wzbudza również ich wiarę w siebie, bowiem nabywają oni przekonania, że są w stanie rozwiązywać coraz trudniejsze problemy historyczne.

Obraz bitwy pod Grunwaldem w polskich podręcznikach do historii, począwszy od wydawanych w okresie rozbiorów, poprzez międzywojenne, powojenne i używane po reformie edukacji z roku 1999, ulegał zmianom. Każdy z tych przedziałów charakteryzował się swoistym podejściem, albowiem dyskurs oficjalny był i jest organizowany przez podmioty związane z ośrodkami władzy. Odbywać się on może na wiele sposobów, wśród nich zazwyczaj najważniejszy jest system edukacji. Historię zawsze starano się wykorzystywać dla potrzeb bieżącej polityki i to właśnie dlatego wydarzenia lat 1409–1411, choć interpretowane jednoznacznie jako wielkie zwycięstwo, miały różne semantyczne zabarwienie zależne od zaplanowanych i oczekiwanych efektów przekazu. Podręcznik jako nośnik informacji doskonale nadaje się do kreowania przeszłości zgodnie z potrzebami aktualnej sytuacji politycznej. Pozycje wydawane w okresie rozbiorów podnosiły szczególnie zwycięstwa polskiego oręża oraz te decyzje polskich władców i przywódców, które przyczyniły się do wzrostu potęgi kraju. Bitwa grunwaldzka jest tego doskonałym przykładem. Państwo krzyżackie identyfikowano z państwem pruskim – jednym z trzech mocarstw rozbiorowych. Natomiast okres germanizacji przyczynił się do utożsamiania go z Rzeszą Niemiecką. Z tego też powodu Polacy chętnie sięgali pamięcią do wypełnionych chwałą obrazów dawnych zwycięstw nad terazniejszym ciemniejszym. Skutki wiktarii grunwaldzkiej dodatkowo miały wskazywać, iż kolejne takie zwycięstwo jest możliwe, wystarczy tylko dobra mobilizacja oraz wódz, który wskaże właściwy kierunek działań prowadzących do odzyskania niepodległości. Gdy ta upragniona wolność nadeszła, przekaz podręczników do historii nie uległ zasadniczym zmianom. Nadal podkreślano w nich pozytywne momenty dziejów naszego kraju, tym razem w celu przypomnienia rodakom, którzy urodzili się pod obcym panowaniem, że powinni ze zdwojoną siłą przystąpić do pracy nad scaleniem tak brutalnie rozerwanego państwa, że to od ich pamięci, kultywowania tradycji, uroczystych obchodów świąt państwowych i ważnych wydarzeń zależy pomyślność odrodzonego po 123 latach kraju.

Ta idea została przerwana wybuchem kolejnego światowego konfliktu. Jego skutki, w postaci przyłączenia Polski do bloku sowieckiego, miały długofalowe

---

<sup>74</sup> J. Wróbel, *Odnaleźć przeszłość*, s. 207.

konsekwencje. Władza narzucona nam przez ZSRR usiłowała stworzyć antyzachodni i antyimperialny mit Grunwaldu. Bitwę przedstawiano jako przykład słowiańskiego braterstwa krwi oraz zwycięstwa bratnich narodów ZSRR nad Niemcami – odwiecznymi wrogami utożsamianymi z Krzyżakami. Często w narracji podręcznikowej fałszywie na pierwszy plan wysuwano Rusinów, pułki smoleńskie uznawano bowiem za „prekursorów” Armii Czerwonej. W ten sposób chciano stworzyć przekonanie, iż bez pomocy Rusinów/Rosjan nie pokonalibyśmy Krzyżaków, podobnie jak bez sojuszu z ZSRR nie odnieśliśmy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, a Polska nie miałaby szans na oparcie granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Stąd też ówczesna propaganda równie mocno podkreślała sięgającą średniowiecza polskość Ziem Odzyskanych. Obecnie, pomimo zmiany systemu politycznego na demokratyczny, nadal obserwujemy wpływ polityki na prezentację faktów w podręcznikach do historii. Nie znajdziemy w nich utożsamiania Krzyżaka z Niemcem, a raczej zaprzeczanie tej implikacji. Synonimy Krzyżak – Prusak – Niemiec – wróg zmieniły się na bardziej neutralne: rycerze zakonni. Autorzy w większości całościowo ukazują tło europejskie bitwy grunwaldzkiej, wskazując, iż zwycięstwo odbiło się szerokim echem na arenie międzynarodowej, a jego następstwa miały wielki wpływ na dzieje XV-wiecznej Europy. Król Jagiełło przekonał władców europejskich, że racja w tym sporze stała po jego stronie. Wzrosła potęga państwa jagiellońskiego, które przejęło ster kreowania polityki w Europie Środkowo-Wschodniej na długie lata, a osłabieniu uległy wpływy zakonu krzyżackiego, do czego przyczyniło się również zahamowanie napływu rycerzy zachodnioeuropejskich do tej pory go wspierających. Sąsiedzi otrzymali zaś jasny sygnał, że jeżeli odważą się najechać polsko-litewskie granice, poniosą tego dotkliwe konsekwencje.

Na kanwie wielkich zwycięstw kształtują się narodowe mity, bohaterstwa jednostek czy też całych zbiorowości. Proces ten jest ważny z punktu widzenia danego państwa i jego przeszłości, tak ważnej dla kształtowania tożsamości narodowej jego mieszkańców. Taką rolę spełnia mit grunwaldzki, który był i jest nośnikiem pamięci historycznej nie tylko polskiej, ale m.in. litewskiej czy niemieckiej. Jest on także wspaniałym przykładem, jak można eksponować swój wątek narodowy. Otóż narody, które brały udział w bitwie, starają się podkreślić swoją w niej rolę. Zagadnienie sporu polsko-krzyżackiego w ich dyskursie historycznym różni się od siebie w opisie przyczyn, przebiegu i skutków starcia. Stanowi sporny punkt na drodze porozumienia, ponieważ nasze zwycięstwa dla innych są klęską i odwrotnie. Trudno wypracować wspólny opis, zadowalający wszystkie zainteresowane strony. Polskie podręczniki podają, iż lekkobrojne wojska litewskie nie wytrzymały ataku krzyżackiego i zaczęły uciekać z pola walki. Jedynie trzem chorągwiom smoleńskim udało się dotrzymać placu boju i pomimo wielkich strat wyrwały się z otoczenia i połączyły z wojskami polskimi. Litwini wydarzenie to interpretują inaczej – jako taktyczny odwrót, działanie rozmyślne, wynikające z fundamentalnej zasady wschodniej sztuki wojennej zakładającej wykorzystanie elementu zaskoczenia wroga. Dla nich bohaterem jest Witold, który zastosował fortel sprawdzony w walkach z Tatarami. Wszyscy jednak są zgodni, co do tego, że powrót Litwinów przyczynił się do ostatecznego wspólnego zwycięstwa. Bitwę wygrali wspólnie Polacy i Litwini, bowiem Polska bez Litwy, a Litwa bez Polski nie dokonałyby tego, co osiągnęły połączone siły. Władysław Jagiełło był naczelnym wodzem, a w swoim sztabie miał księcia

Witolda oraz dowódców ruskich (pułki smoleńskie) i innych słowiańskich. Konflikt z zakonem krzyżackim niesłusznie rozpatruje się w kategoriach różnic etnicznych czy narodowościowych, było to bowiem starcie *mocarstw wieloetnicznych*. Także w historiografii niemieckiej wynik bitwy grunwaldzkiej przedstawiany jest raczej jako skutek wewnętrznych problemów Zakonu, a nie jako wyższość polsko-litewskiego oręża. Nie przypisuje mu się takiego znaczenia jak w historiografii polskiej. Jednak polscy i niemieccy historycy są zgodni, iż konflikt ten wpłynął na historię Europy na setki lat i w tym właśnie należy upatrywać największej roli badań historycznych, gdyż dowodzą one, że poszczególne bitwy, choć różnie interpretowane i oceniane, kształtują dzień dzisiejszy Europy i świata.

## The battle of Grunwald in the Polish history textbooks

### Abstract

The picture of the battle of Grunwald presented in the Polish history textbooks, from those published during the partitions through the interwar textbooks to the post-war ones and those used after the educational reform in 1999 was changing. Each of those periods was characterised by a particular approach to the battle as it was attempted to make use of the history for the needs of the current politics. That is why the events of 1409–1411, although unambiguously interpreted as a great victory, had an undercurrent depending on the planned and expected effects of the message. Teaching as well as learning is based mainly on words, that is why textbooks play such an important role in those processes. Textbooks as information carriers reaching wide audiences are perfectly suitable for the purpose of creating the past according to the needs of the current political situation. Textbooks published during the partitions focused mainly on the victories of the Polish army and on those decisions of the Polish rulers and commanders which contributed to the increase of the country's power. The Teutonic Order was identified with Prussia – one of the powers involved in the partitions. The germanisation period contributed to associating it with the Third Reich. That is why Poles willingly cast their minds back to the glorious pictures of the past victories over the contemporary oppressor. When the longed-for freedom came the history textbooks were not altered in any major way. The positive moments in the history of our country were emphasised, this time in order to remind those who were born under the foreign ruling that they should double their effort to unite the brutally torn country. This idea was interrupted by the outburst of another world conflict. Its aftermath, namely the annexation of Poland into the Eastern Bloc, had long-lasting consequences. The authority imposed by the Soviet Union attempted to create an anti-western and anti-imperial myth of Grunwald. The battle was depicted as an example of a Slavic brotherhood of blood and the victory of the nations of the Soviet Union over Germany – an enemy of time immemorial identified with the Teutonic Order. In the textbooks published after 1989 we will not find the identification of the Teutonic Order with Germany. The authors usually show the holistic European background of the battle of Grunwald pointing out that the victory had wide repercussions on the international arena and its consequences had an immense influence on the 14<sup>th</sup>-century Europe. The power of the Jagiellonian country increased as it took the helm of the old continent's politics for a long time while the influence of the Teutonic Order decreased. The analysis of the Polish history textbooks suggests that the battle of Grunwald was, and still is, an event of which Poles are proud and as such occupies special space on the textbooks' pages.